

ANDRZEJ SOKOŁOWSKI

ur. 1941; Komarów



Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	Świdnik, PRL, praca, praca na roli, kiosk warzywny

Praca po ujawnieniu się

Ja do pracy nigdy nie wróciłem, ponieważ w dalszym ciągu tam były represje wobec ludzi „Solidarności”, w związku z tym ja tak sobie postanowiłem, że komunistów nie będę prosił o pracę i dałem sobie jakiś tydzień czy dwa tygodnie takiego luzu od działalności opozycyjnej, i zacząłem się zastanawiać, co będę robić. W międzyczasie jeździłem ze swoim szwagrem, handlowałem jabłkami i później na wiosnę od teściowej dostałem ze dwa hektary pola, teściowa mówi: „Jak chcesz, to sobie uprawiaj, co ci potrzeba”. Tak że jeździłem do teściowej i tam mieliśmy buraki, mak, cebulę i wystarczyło to, żeby sobie na jesieni jakieś pieniądze zarobić.

To był chyba [19]83 rok, pamiętam, że był taki apel i ja w ogóle gazet nie czytałem. Wraciałem do domu z Zamościa i ktoś przez pomyłkę zostawił „Kurier Lubelski” na siedzeniu obok. Nie miałem co robić, to jest półtorej godziny jazdy, w związku z tym tak przeglądałem ten „Kurier” i rzuciłem okiem na ogłoszenie: „Sprzedam kiosk warzywny”. Ja nawet nie pojechałem do domu, wpadłem do siostry w Lublinie, mówię: „Słuchaj Bogna, co ty na to? Wchodzimy czy nie?”. A ona mówi: „Wchodzimy”. I tak stałem się badylarzem w sensie tego, że handlowałem marchewką i pietruszką przez wiele, wiele następnych lat.

Data i miejsce nagrania	2005-08-26, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik, Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"